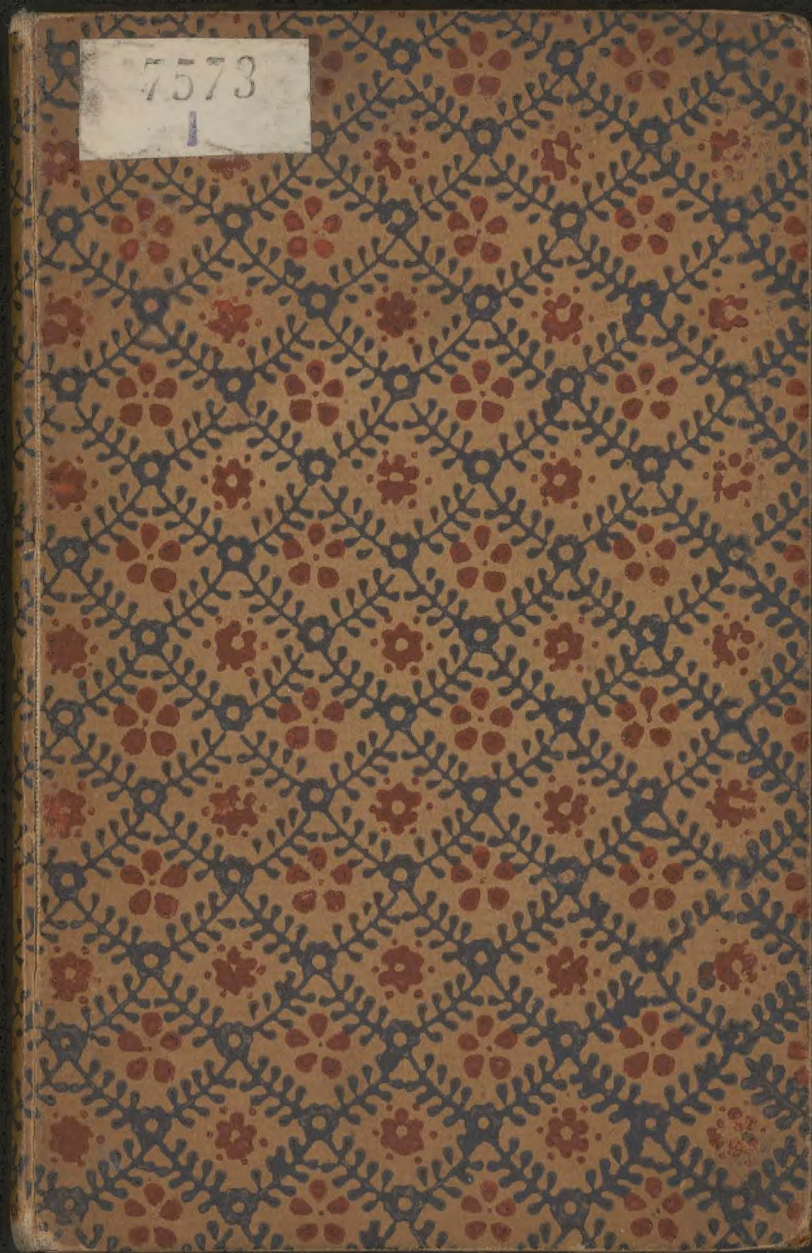
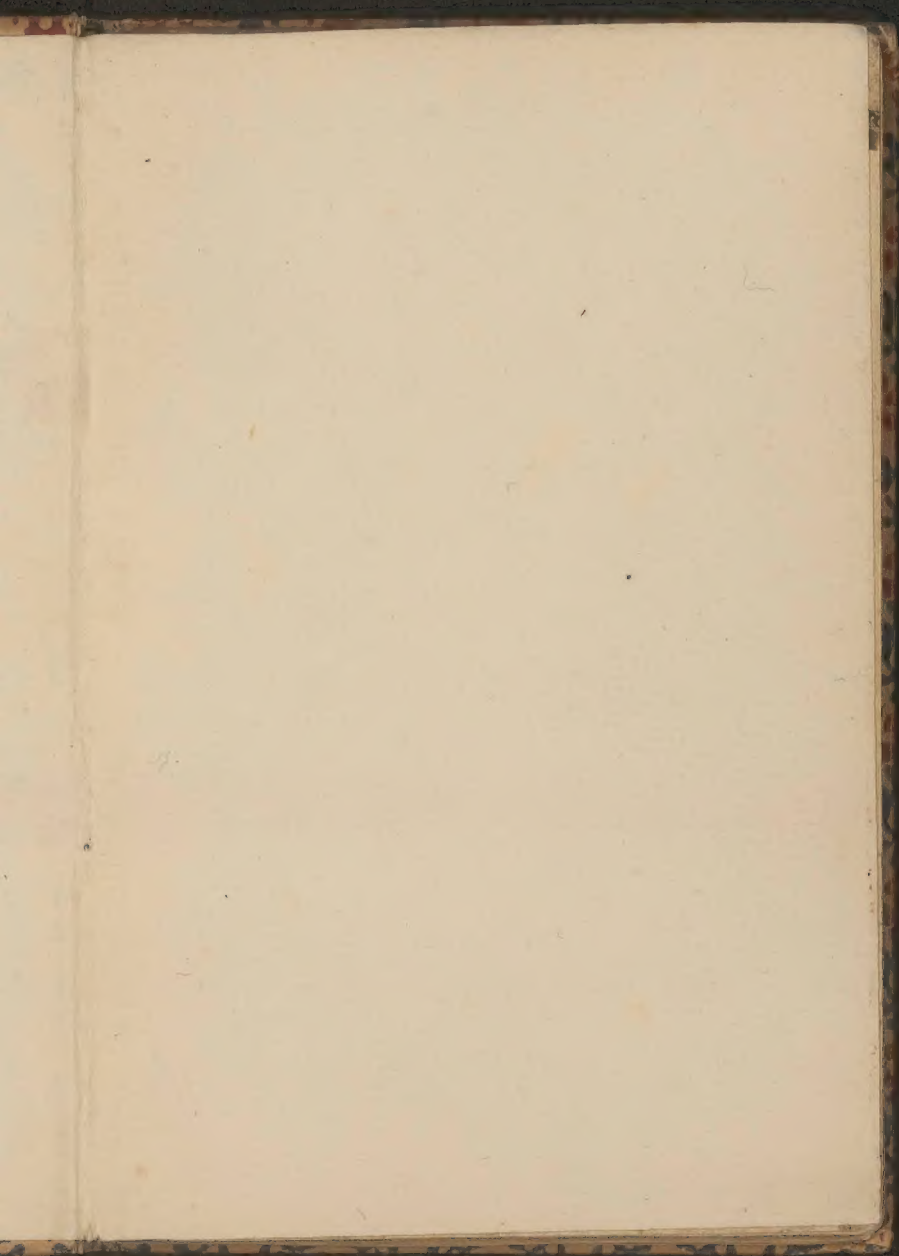


7573



7573  
1

26/49-

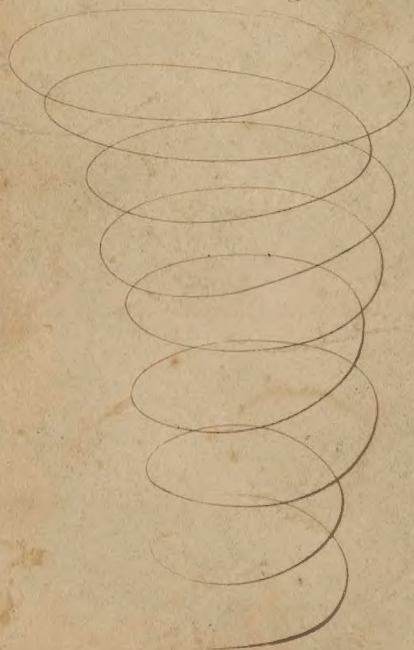




7573

Lwów Siemianin

Pobył na Litwie  
i ostatnie chwile  
Szymona Konarskiego.



..... Jesteś myłkniczą sobie  
Drogo, a prosta, — to choćby do stoisza  
Zalecia — często na krzyżu lub grobie  
Odpoczywając. — Leciś więc bez kłosa  
A będrów chodź w anielskiej ołobie,  
Jako Gierzyzny i wiary obrońca;  
A nim zasługi twoje w niebie zgina,  
Ziemia przelomnie i gwiazdy porówna!  
J. Horacki.



Pod jesień w r. 1836. na nagich i bezładnych  
 stepach Wołnosienka, Czar przygotował wielki  
 przegląd wojska. Dzienniki zagraniczne szeroko  
 rozmodły się, nad ogromną masą koncen-  
 tującej się jazdy, jakby na pogroźkę Euro-  
 pie, i w przesadnym swojem języku widzia-  
 ły nowy obóz Kossaka, lub hordę Tamerlana.  
 Do jakiego rzędu postrachów dyplomatycz-  
 nych należało to wielkie sił rozwiniecie,  
 nie tu miejsce rozstrząsać; dosyć, że do wo-  
 jennej wraży, miały się mieszać wyso-  
 kie rokworki orjentalno-moskiewskie, i jak  
 za starożytnej wojny, która, Katarzyna  
 odprawiała po Dnieprze, powstawały, a roz-  
 kazu Potemkina, na pustych wybrzeżach  
 malowane dekoracye miast i włości z mies-  
 kańcami napędzonymi z ludniejszych gu-  
 bernii - tak i teraz, budowano pałace, zakt-  
 dano parki, holerisernie, teatry, ujędźalnice  
 - a dla ożywienia obrazu wybierano ze  
 skonfiskowanych dóbr na Ukrainie i Podolu,  
 najrodzimejszych parobków i dżieruki, któ-  
 rych na zamieszanie Czarokiej krotofili mia-  
 no tańczyć wstępem matieriotkim i odadzać  
 na stepach. -

Do tej najsławniejszej sielanki brakło tylko aby  
 Czar wziął jeszcze kapelusz stromiany i huletkę  
 pasterzką. -

3  
Jest to dziwne usposobienie naszego czasu  
je do wszelkich monarchicznych popisów i parad,  
odgrywanych dla zrobienia perwonych wrasców  
na ludzi, migoczą się, pomury ogłot jakiegos  
tajemniczego kamachu, rzekłbys: ognista reka  
na uście Baltazara. Łujne policje, czesto =  
kroć same odkrywaja, podobne spiski, czesząc  
tworzą, je z niczego, a zamieszczajac w ra =  
porcie dziennym, struwaja, najniemni =  
niejsza, rokosz koronowaruj, glowcy. Toi  
samo zdarzyło się, i przez Wozniostwskim  
przeeglądem.

W okolicach Lucka i Włodzimierz stry =  
muja, naraz kapitanowie sprawnicy, naj =  
ostrzejszy rokosz tropić emisariewa z  
Francji, który, pod przybranym nazwis =  
kiem Moszynskiego, z formalnym pasz =  
portem przejechać miał granicę, od Au =  
stryi, pocatę, przelecić przestrzeń od Wło =  
dzimierz do Dubna, z tamtąd nając wok =  
nice, ryda o mil kilka, nakoniec puscic się  
piechota, i zniknąć bez śladu.

Łdaje się, iż uwitowania czynowników ni =  
wzięty na ten raz pożądanego skutku;  
gdzi prawnie przez półtora roku nadna te =  
go rokosza pogłoska nie data powrotu do  
krytych najazdów, sledatw i rozdyktów.



Dopiero w przejeździe Cesa przez Włoso, gdy  
Książę Dołhowski Gubernator wojenny, zdawał  
sprawę o najlepszym duchu (moskiewskim) swo-  
jej prowincyi zarzekając się dobrodziejstwa mo-  
narchyi, zatarły panieci nieszczerść rewolucyj-  
nych. Mikołaj poklepał go po ramieniu i u-  
śmiechnął się: — Wiem, ci mój książę, z tem  
wszystkiem czejne miej oko; bo może kiedyś  
to mówisz Konarski czechy gdzie na mnie.

Konarski? zaprztał zdziwiony Gubernator.  
Tak jest Konarski, emisarzysk z Francyi; po-  
licya zagraniczna lepiej mi służy niż własna,  
oto masz raport Ambasady.

W tym raporcie, jak głoszą, miały się  
znajdować bardzo jawne dowody o pobyciu  
Konarskiego na Litwie, jakies szczeguly, o  
listach jego pisanych z kraju do Taryka;  
jakies zwierzenie się, przyjacielom o po-  
stępie i ruchach propagandy, zapewne  
wszystko w ogólnych wyrazach bez wymiaru,  
ki osób i miejsc — ale czy tego nie dosyć?  
Zwierz wszedł do knici — jest pewnośc, dalej  
gonere i dojeżdżające! — tych nigdy Czarowi  
nie braknie.

Przez cały jednak ten skroc od owej pierwszej  
poszlaki do poczatku Kwietnia 1838, Konarski

przebiegał Wołyn, Ukrainę, Litwę, w różnych  
kierunkach, wszędzie znachodząc umysły gorące  
czystą miłością ojczyzny, gotowe do pracy i po-  
święceń, lecz niekierowane żadnym ścisłym  
porządkiem, bez porozumienia się na wiel-  
ką stopę; stowornie kierowane w rzeczy  
co by sobie namnażył cel pierwszy i groźna-  
dnit środki materialne do uwieczystwie-  
nia go. Potrzeba było extorwicka czynu, wta-  
dającego przekonaniem, wzbudzającego uf-  
ność w ostrożnych, energię w przerazonych,  
uczącego gorętszych mądrze używać zapatu-  
- stowornie extorwicka czystej i prostej diwizy,  
oddanego jednej myśli, co by się wcieliła  
w każdy jego czyn, stowo, ruch. Takim exto-  
wickim był Konarski, kiedy stanął na Li-  
twie; lecz nie takim opuszczał po raz drugi  
Prawie - wynosił on bowiem z nozdrzami-  
nych kół emigracyjnych umysł napojony,  
goręcą, przeziwem wszechkieru, co się liczy-  
ło do salachty. Ten jednak szat opuścił go  
w cześci, skoro się zetknął w Galicyi z ludź-  
mi ruchu, mającymi więcej praktycznego  
doświadczenia - a catkiem, kiedy w zbliże-  
niu się do ludu, poznał, że propaganda  
najszerzej się szerzy, tylko przez osoby  
miejscowe i osiadłe, że język jego i nozu-



rozurnowania choc wyprawne do walki w naj-  
subtelniejszej kwestyi i najsubtelniejszym po-  
blizystwa, nie trafiaja, do prostego rozumie-  
nia, który wszystko gnurituje na  
mierze, a odrzuca najciemniejsze prawdy,  
kiedy to z nieznajomych mu ust wyplywa.  
Z drugiej strony po różnych zjazdach  
tu i owdzie z młodziezą, Włocławską, odka-  
ty się. Konarskiemu chce gotowe, umyśły,  
energiczne i czynne, a naderwzrostko serca  
nieograniczonych poświęceń. Gorliwy, o do-  
bre i skuteczne prowadzenie swego dzieła  
ocenil, wszystkie koleje i środki, zważył pra-  
do, podobieństwo, słowem, pogodził się z  
szlachetą, o tyle, o ile godnych znalazł mie-  
dzy nią, obywateli. — Wszakżewał prosił  
nich najdzielniejszych anostolów do ludu,  
i do części narodu mającej za sobą, z pie-  
koryczem w przeszłości i w przyszłości  
wrodzenie się, przez usamowolnienie lu-  
du posredni nieśi słowa swej, Ewangelii...

Od pierwszych prawie chwil wystąpienia  
na ziemię, zabrania przez Rosję, wrochowy  
wał się. Konarski usprawnił w Lisowie. Ma-  
jącej tu leżą w bagdach i ławach, woskie  
go

[illegible]

Z szerokich dwutani jego poświęcał histo-  
ryę zapomniał zda sławę, i wsi ich młocin;  
le torturami zapomniał już sławę, i tortur  
w smutku Symona dla tego okres ten aż  
kolimicki zapomniał, nie do nas młocin; -  
Dziś wstanie historyczna, niejedna, niejedna  
zapomniał, - przysięgi, jest młocin, nie i le, nie  
wzięte, zapomniał, nie od kłopotliwych, która  
jest, niejedna, niejedna, niejedna, niejedna, niejedna  
le...

La poveretta dimoriva 1838, Schemarshi e Ro  
dewiczem, successivamente da Helna, (poderosi po  
ver dinge). Just lo parca u litorij lexna su oter  
na oliciarie obywatelstwa, ma tak znowe dimie  
- garskie kontrolaty i jarmarki, e successo l'ora  
ad 23 dimietrice da 16 Maju. Porro domo-tygge  
necny



pobyt ich w Wilnie, szczególnie porobili zmyś-  
 mości, wiele całoników do łowarzystwa wciągu-  
 li, — a między ich akademicka nicomodne po-  
 kolenie Łana, i ta raka łowcom przygłazi-  
 niem wzmocnita ich chorągiew. Łataninow-  
 szych mniej więcej swoje dyspozycje związa-  
 me, zamierzali wyjechać do Mińska, tam  
 brudziej ze pobyt dłuższy gwarant niebez-  
 pieczeństwem.

W tym samym czasie wjeżdżającym kłosa z powo-  
 zuch, poleca Konarskiemu zaszermierzona Tu-  
 chnowskiego, jako porucznika całoników i  
 natrypać, przyczem przestawia go na całon-  
 ica.

Do się, dźwignę rano. Po południu, dnia 27  
 kwietnia, Konarski sam idzie do Tuchnow-  
 kiego, gdzie zastawia kilka obywateli  
 wzmysła oraz usprawniających jego  
 przybycie, — idzie do naprawy łancuszek  
 ci zegarka, który na razie sam porzuca.  
 Tuchnowski sporządzawszy lekarski za kci-  
 ka mianet odłaje, a jako szlachetniejszego  
 sobie pociągają, przyjdzie mu chce Konars-  
 ki zastawia go na swoje.

Jako w Warszawie, ulica jest Korotki, i  
 który bierze się z niego, tam są ulice  
 Konarski i Tuchnowski, a niechego mieć  
 mianetów, zgoda osobnego polskiego, gdzie





Spiesz się zmuszał do ucieczki. Król pła-  
nił z wielomilionowym nakładem ułożyć  
Kamarskiego z podłoga, zapędzić: dla czego  
rozamiał z Duchnowskiem i jakimś  
parokiem: a se rozamiał, wie przecież, bo  
Duchnowski ich podstępował z kółka wy-  
razem ożdeń, jacy są ludzie.

— Są to kamarski ciagle grają prążyły rolę  
— jeszcze ty namierzasz, to naszem zemi-  
le. Także nie marzysz się domyśleć zmi-  
nogo, co uchodzi za najgłębszą ciębną na  
tym?

— Także to go?

— Sekcja czasu i siłki wana, proste to  
złotyśko z bieżną siwicią nie nie nie...

Tak Kamarski zgrzesze przypuszczają się  
nazwem Duchnowskiego, a towarzystwy  
szpicami na polu z bieżną ulicą  
przylaskujących do Włostkiewicz, wskazy-  
wać kamienicy, gdzie są kamienicznicy  
nie ukrywać sławia se na wrocie przy-  
derżanych wychodzących, a sam wliwa dla  
przekonania się czy ten to go marzą, poj-  
mali, jest u siebie.

Była to kamienica o dwóch wychodach.  
Kamarski zniknął, a szpicz, niezachwyt  
się do zmielenia; poznał se do wygine

wystrzaskano w pole, i natychmiast pobiegł  
do macebnika leżącej policyj jenerała Józef-  
Korwa domoszego patko miał konarskiego  
w rękę i patko miał się, wzięty. W sku-  
tek tego, Duchonowski wręczony, ale  
Witno sławne straszenie zgrają sapie-  
gów w rozganie, a miejscowi mieszkancie  
późno wracający do domu, widział wy-  
stępujących wypręgow, po za wyglami, i  
bawili się pokrzytych w olejowych zra-  
utkach.

Przez 12 parę dni lewego, Konarski prze-  
chorował się, jeszcze w miesiąc, i nie wy-  
jechał, jak sobie był utwierdził, pojechał, lecz  
wyjechał Konarski o której postarzał się,  
Korwa, straszenie, później na wracanie,  
straszenie soldaty. Wstąpił Konarski na  
wyglami strasze na stras, postarzał się  
wstrząsnął na lewym Konarskim, Korwa  
miał nie miał z brakiem resztek. Ale ma-  
cieł macebników Korwa, Konarski postarzał  
w budzie, bez miotany, macebników,  
miał ułól głowę, a postarzał się, straszenie  
na garbku macebników macebników  
z czerwonymi Kolarzami, pojechał na  
se cofnął. Nie było to baczności macebników



figury, uważanej na ten cel jedynie, by przez  
 brzyknące podrożeń, dać mi być na  
 cie skiem i by iusy, podroźnego zgościć z  
 swoim opiewem; lecz nie bacząc czasu, poszedł  
 myśleć nożkary, ukrył się z andersonem, do  
 pochroycenia omieszczenia. Wreszcie przez  
 prowadzono home Rodziowicz zbierał się do  
 usiadania, gdy naraż przedstawił się im  
 serarmie milenoki Wędrigolski rozkazujący,  
 chrzylać podjęwanego. Rodziowicz jeszcze nie  
 traci odwagi, gromi sprawunki, notkarsie  
 pasaporty; kagańca poszukiwaniem praw-  
 nym na omowienie doznane w interesach...  
 Wędrigolski tłumaczy się, że do niego nie nie  
 ma, że może sobie jechać gdzie chce, lecz że  
 musi uwzględnić jego lokaja, którego wyżył cał-  
 kiem w. zgości z opiewem. Rodziowicz wymus-  
 ze się i przekłada niepodobnie, aby stu-  
 ga jego zmiemy, wszyskimi mógł być osoba  
 tak marną... Sprawunki jeszcze nie konfian-  
 tye opiew, a chce wie że w trzech dni kilka  
 lokkich ochryglano uszudo-omieszczenia,  
 twarz, sobie, że potoin jego będąc wreszcie  
 są. - Za kilka minut nemożka z kina-  
 skima, ołaczono zgościem kancarami le-  
 ciące do Wilna. . . .

Rodzeńce został mu sługi, miał on jedn  
głoszone' roine puzery, związkowe i korres  
pondencye - postanowił je zniszczyć. Z ostat  
nim kawałkiem rozedartym na nągard  
niejsze szastki, zademonstował katalokazyki,  
i Wędrigolskie wrócił po Rodzeńce, sta  
nego zaraz zaczął obić w kaptani, i za  
wiał gdzie i, nieważce.

Konarski wtrącający w podziemia drzwi  
larskiego, przez dwa dni nie jeści nie  
dostał; nawet kucharzka stary, nie miał  
na postanie na trzech dzień sławionego  
przed Polgorkiem, który z góry zapisał  
czy on omieszcza?

Wigzari nieodpowiedział na zaplanie,  
i ożarcem zaczął.

- Wolębuje nasilka, i maciz, i toba mi  
nie nie być.

Subutor zaspokoił zaczął jego zżycanie.  
Wczem rozmawiali długo ztem na tem.  
Konarski i ciele wymowa, miał się dany,  
rozwiódł przed Waskiem obywateli czo  
miekie dla ludzkości, pudywały dla ożar  
miz, miewał a posmęcenie się, i inżenier  
miej koronie, i postępie wyobrażeń miz  
dy ludzini, i o przymie upadku car  
miz....

... Zapewne nie jedna myśl mogła utkwieć  
w pamięci gubernatora. I takich to myś-  
li narodził się, niegdys Pestel i Rytlejów.

Do tego piarowemu śledztwie, przeniesiono  
Konarskiego do więzienia w Praxpianów,  
przy Ostrej Bramie, i w najbardziej ob-  
warowanej księżej celi, na drugim pię-  
trze, zamknięto.

Była to tak sama Praxpian gdzie niegdys  
Lan, Mickiewicz, i była więzieniem ostat-  
niej części dziadów cierpiatko... Klasyczne  
miejsce! pamięć nieszczytliwego Szyro-  
nia musiała je napętniać w samych  
goziniach obrazami katuszy, umieszcza-  
jącymi piórem Dama.

Dojmaru Konarskiego było zdawkem  
nieumiejętną wagę. Lekkoję zgras cyprow-  
ników ochywał się, imo, w którymś  
nie całej. Żył, nie umierał. Już koni-  
sya śledztwa postanowione, już się mu-  
żem obywateli kniaż w rubroch, wie-  
gubernator ogłosił, już powołki  
dniami i nowa twarz, nadziei, nowych.

W hamobniepszego nie można sobie  
wyobrazić nad moskiewskie śledztwo.  
Śledztwo, w którym średnich muła, premien  
systematyczny porządek ustrojonych



[illegible]

tylko sam jeden.

Nie raz lubie z najszybciejsem biegul się  
do smuteckiego. Probuje inną męzarni, mo-  
że co lepszego wymyslisz, a zobaczysz,  
czy choć słowko wypatrzesz ze mnie.

Smutecki ow naczelnik siępaczy, a glo-  
wą, ublazoną w ramiona pijanstwem  
obraz kłej twarzy, drapieżnego, prokie i nie  
ubłagane go serca, pisał się <sup>jak</sup> pisał  
ty, że stoisz a niekiedy, zwiarcu się  
dużo xdarwata się, by uderzoną, ogro-  
mem, cierpieni i polegą, woli męzarni  
ka, bo z podziwieniem powołwał:  
do zelazny, czerwik!

Nie tyle hartu okazał Rodziowicz,  
starzec ten z głową ubicią, wickiem  
stwierdzeniem silami uległ... w męzarni  
much, wzniósł wszystko co wiedział,  
i ożeni zle wiedział... wydarwał oso-  
by i czynności zrobit kilkaset razów  
niezszczęśliwemi.

Do tych roznaminiach rozpoznał wiel-  
ką, obłąkane imie Lelwie, zwozono zwozono  
szlachty, uczniro ksigy, iaki delin-  
kwent sławiony, przez komisyję po-  
witalną,

nowilany, bywał xrypkle przez smutek  
go, który rzuwał się, z swego krzysła,  
uderzał pięścią, między oczy i grzmie-  
cun głosem, rył:

— Przysiągał do nieś?!

Spoty, kłówał, piórk ofiara nie dala  
podnieć własnego, cznego, że nadejść do  
tajnego słowaczyszenia, i że przysię-  
gę, wykonata Konarskiemu.

W miejscu już miejsca nie stała oklaza-  
torze Warylianiów, tak uszytkie co za-  
jechała więźniarni.

Cok tych scen, mordów potajemnych,  
katuszy wymysłano na dusze i ciała,  
jękowi nadszerających mury, obojęt-  
nych zakamieniałych sędziów. abje-  
wie się czym namiętnych myśli, tem  
szczęśliwionych, że pochodzi od człowieka.  
ka co nie był narad Polakiem, i co  
orożem uzięty, za narzędie despotyz-  
mu poświęca się dla ludzkości i praw-  
dy.

Było to podobne do pierzchni wroscia



1837 r. kapitan rosyjski Konowajew wzru-  
szony niewiernością Konarskiego, podbił  
moca, charakteru, który miał sposobność  
zyskać w krótkich i nam rozmowach,  
podczas gdy został na straż, ruszył je-  
dnej nocy do więzienia, i tam odkry-  
wa się, z myślą oswobodzenia go. Kon-  
arski w otwartym uszom dowierza, i  
gdy ten szeregótowiec opowiada, jakim  
sposobem postara się o paszport, o  
nowotarne konie, jak wierza mu Kon-  
arski, i otwierasz, gotowa być się, gdy  
by coś odkryto - rzuci się w objęcie  
szlachetnego wybaczyć, i już razem  
marudzą, się o planie. Postanowili  
uwolnić wszystkich najbarwziej, skom-  
promitowanych.

Oto swoboda uśmieszyła się, wię-  
ziom otworzasz otwarcie, kiedy zdawa-  
ło się, że kardą gwałca promysła  
przesłata śmiecią na jego wódkę.  
Kapitan Konowajewabrał od niego  
pięknym poleceniem do krótku czasu  
sich, niedroga.

z jądym tablicy listem udaje się do kuzina  
Antonia Urzyskiego, wreszcie męgo i czoła  
kiedy uradowany, wycierając ręce, mówi  
na sztyt . . . . .

Łech jakież przeżycie! jakie xawod udy,  
Orzeszko z obojętną, twarzą, przyjmując  
wiadomości i zwijając papier, mocno siś-  
ka go w rękę. Wzruszenie kapitana nie  
miał on dalece mi bron, Łech wni dorus  
de, mej niewinności, Łech albo nigdy!

Korowajem jeszcze przekłada wchodzi w naj-  
drobniejsze szczegóły, podobnie jak i ten: chce  
ich oprowadzić razem, jeśli jego xawod  
nie nie ufa, małego wolności w zrywach  
barnach. Kapitan moskiewski rozbudza  
język uczucie wolności w Polaku. To już  
przechodzi pojcie! Ten czyni Urzyskiego zdani-  
by, mógł wątpieniem wci mójzostowego  
natręty. Wszystko nadawaniem! Uparty  
ten cztowiek niczem nie daje się przekonać.  
Korowajem między, wprost, samą sobą - wro-  
pachy, xawod się na niego, chce mu wst-  
dować, wniwodzić, przerwę sobie, pewnie  
xawod, się - obalają, na ziemię - w ten  
słychać krok ożwiernego, ustaje walka.

Korowajew odchodzi bez kartki!

11

Naradzają Czesako - w obec Komisji Sledczej, skła-  
da dowód uniemożliwiający go, a potępiający,  
najsłabsze jego poświęcenie.

Dla Konarskiego zgasta ostatnia nadzieja  
ratunku.

Pod koniec grudnia, gdy tak w Wilnie jak  
w Kijowie pokonczono śledztwa przez wy-  
muszenie podpisów na obwinionych, iż  
należeli do zbrodni stanu, zestawionym kos-  
tat do Wilna dla skontrolowania wypr-  
ności Komisji generał Polaków, którzy wie-  
dzą, że uczynności i ludzkiego serca - fer-  
to winno wielu uwiecznionych bądź wol-  
ności zupełna, bądź zwolnienie kary, i że  
go się pokazuje, iż na ten raz Smuteczki  
nie wiele miał wpływu.

Korowajew oddany pod sąd skazany kos-  
tat na śmierć, lecz znalazłszy obrońców  
w swoim pułkowniku, w generała Gojs-  
mar i Księciu Dolgoruckim. którzy, wia-  
dząc stawali czołemu, iż on to zrobił ze swe-  
mą dobrocią serca, i miłkości charak-  
teru miał zamianę karę na lat 15  
wprost żołdaty na Kaukaz.

Nieznaniowie podzieleni zostali na 3 klasy.  
Do 1. na karę śmierci



102 do robot przeznaczonych na cele rybo-  
i konfekcyjne, majątku.

Do B. nie posiłkowie na Sybir i w solidaryz  
do Karpusowa Kaukaskich.

... Panu, uczestnicząc w życiu wewnętrznym i  
nie zwracał uwagi na zewnętrzne. Miał  
stałą, sławną przez generała Polonowa i  
wewnętrznie. Trzymał się, w czasie  
nie objęcia, widując się, jak z tamtego  
świata. Generał instruował uczestników  
głównie, że nie mogą być prosto  
skierować zewnętrznych, o sprawności  
i dowód: Panowie, oraz tak nie uchwyci  
się, dowieść się, o sprawności.

Na co' opart doktor Mitkowski:

- Stichomy, eig. Veneuse. 'x ist. Groich  
mühsy, nam bödre wyrok polenienie na  
gubny, nam luche narad oglaszaj biezko  
smutko.

— "Wielkowie obywatelscy, karze, stosami"  
 się do prawa i uskuteczają nie słowami  
 mówiąc, lecz czyniąc. Wierzę, że  
 wasze powiaty, Lwów, Miłkowski, Pański  
 i inni, to prawda, połączymy, to wasz  
 kto, czego po nas życzymy do przysięgi  
 my.

na Boga, dajcie nam tylko na pięt gaoxi-  
nę, że młade, sadzawania męzarów, jakże  
nas zmuszono do przesiedów, a ten sam  
Książę przyzna się do winy, że jakże dnie  
karę ponosimy.

Na to śmiejąc się przemiennie porwał  
się zachwyceni, śmiejąc się i po za stół,  
za nim recyta Korniszy, skazując wid-  
kim kłódkiem z nieważą, sadzawia ich  
majestatowi.

Dobrze! wstał jeden z nich, odwrócił się  
od niego, wyprosił go na nowo śledztwo,  
niech prawni wyjdzie jak oliwna  
wierzba.

Lot! wzdychał zapewne do dusznego uto-  
mania się przy korzytnem miejscu. —  
Potem obłąkał się do Korniszy i prosił  
o uopokojenie się, potem do młodzieńcy:  
Nieważycie skarg norwicz: tym tyl-  
ko, przestępylibyście waszą niepewność  
i ciemność. Mniej więcej znam spra-  
wę, i gdzie być mógł, przetożę (zarówno  
o zwolnienie wyroku.

Teraz o samych męzarach, niektóre z nich przez  
wstąpienie się, potężnie dozwodziły, idąc  
w chłopskich łosach.

1)  
kiedy się już uyrwał, z obwinie-  
niami drugiej i trzeciej kłopoty, przysłało na  
stół wykonanie wyroków na Kanars-  
kim.

• Na trzy dni przedtem kazano wyjechać  
z Włosa jego matkę, która przybyła  
z prawniczymi dla niesienia pomocy.  
właściwie nie szła do stowarzyszenia. Za-  
tem ta matka, obywatelka Lwowa i sta-  
nowy mieszkała w Warszawie, aby  
jej pomógłby znajomości się na placu  
Lwowskim, mówiąc Lwa: "Bądźcie prze-  
ni, to wyjdzie jak z pierśi march nie  
wyjść, choć tylko obecnością, mogą do  
dostawać ducha, aby mi nie umierał."

Stano na tem, że musiała opuścić Wł.  
no.

• W 24 godzin przedtem, to jest o 8  
gozenniu z marcu dnia 14 lutego 1839 prze-  
cześnie Kanarskim wyrok. Skierował  
on na rozstrzelanie. Tędy tam dzień  
zostawiony, nie do, przysposobienia się  
na wielką, pięćdziesiątą, w wieczność  
i do ostatecznej pro mordercy, nie  
grzywnie tego świata, nożem i mordercem,  
równie



wspomnieniom krewnych i przyjaciół, nie  
 szyl się, nadziejąc, że tajemniczy los Ojczy-  
 ny odstąpi się, przez duchem uwolnio-  
 nym z ciąż, następnie, jakby na po-  
 żegnanie wyproduł przez kilka godzin  
 smutne melodie na flecie, uderzony,  
 natchnieniem rzucił się do pióra,  
 i niebiedę, w salce mierszopiskiej,  
 stworzył wiersz, w której admiralował  
 gorąco, miłość ojczyzny i wolności.  
 wyłat cały rewolucyjny zapach, po-  
 prawy świata z karmienia tych bła-  
 dów i skończył bolesnym krzykiem  
 na niesprawiedliwość lasów, mo-  
 wice, czy się, do piekieł czy niebios  
 dostanie, rozbił, stare niekto, stare  
 niebo, a nowe boisko maie spra-  
 wieć, wiedz, się, chęć dla ciępię,  
 w ludzkości...

Silny, charakter wzniósł dusza  
 republikanina, adyli, się, ma iosz  
 ere w tym utamtu... lecz kiedy,  
 zwalczając mroźnego wzrusze-  
 nie ułajbła, gwałtowniejsze, now  
 myslania

rozmyślania, karmienie poturczy się nam  
jak ten statek na linach przywiązany  
do lądu, mając odwieć, nierozumia je lico  
z lekką oplotusie, i chci tylko na jednej  
przywiązany do ziemi, dotąd jej niepusz-  
ca, póki całkiem nie oddali się, na  
pełne morze... Tak i on, uchyliwszy  
się, po raz drugi, niecierpiąc się odda-  
ł na pełne morze wieczności, po-  
walił z lekką oplotusie, niecierpiąc  
nasigławsze kawiarki i matka, i bra-  
tem i kochanką. Wstępujący list,  
lepiej odmaluje głębi serca jego i nie-  
poszlakowana, prawda nie najszersze  
niejsze, uochwila.

Tłumaczenie. Wiersze mo-  
je i są wiersze, który ma kochankę,  
i którym dawał miłość i serce wieniec na wieniec,  
czułość i wszystkie chwile szczęśliwe, wiersze  
nie najszersze, jak list, w wiersze  
dawał dawał, wiersze, wiersze, wiersze, wiersze,  
i wiersze, wiersze, wiersze, wiersze, wiersze,  
na wiersze dawał, wiersze, wiersze, wiersze,  
ten list, wiersze, wiersze, wiersze, wiersze,  
los wiersze, wiersze, wiersze, wiersze, wiersze.





bez rozważania o sumieniu się,  
ze wzrokiem i z murek druziejszy nie tylko  
mnie nie męczy, lecz owszem zadowalnia  
zadowolnie. Głęboko mnie wzrusza męczy,  
kusiłusze w ławach, mojej szczeroci tego my  
znam, że serce "szczeroci" kaze mi do  
dac, że gozby istalnie tak byc miało. jak  
pewniadze, giniy marali smierze mial  
byc zmiuszonym, na mozem kielusze.  
iub' sybr z tutek ławerze, w' nowu sgt-  
ajm pramiżnie niezachodnym, wlen  
czas litas wasze i tazy nadomnie, sybr  
by spramiżline. Spadziowam się, bo  
mimo, że w tam rozkizie się, ze murek, ze  
lepiej jest raz skomae raz rycie przez  
kale rycie, z murek komae g dzie, przez  
iut kiltkizieniet w rachu lub murek. W  
czemskie... a my, nie stuzie na druziejszym  
murek, dnu raz murek glicie raz bęzende  
zadowolnie, murek bęz murek, murek murek  
nie, wlen murek zadowolnie murek murek  
murek murek murek, lecz zadowolnie, murek  
murek, ze murek nie zadowolnie murek.

tem ugnęta nie tylko własną łacią ob-  
 lamy, lecz łacią mnóstwa, użycia, to  
 je przycięci miotem za życia, to mnio  
 kochano uszywać prawie gdziekolwiek...  
 Ponieważ to pismo zapewnić jest adal  
 nem jako wy odemni odieranie, nomeniam  
 sobie. Kalka, jako malce, dla usunięcia, dla  
 piew naprzeciw tej gwałtowności z moją własną  
 po mojej sumie, nomeniam dla obłąk  
 dnie łacią piewnie, ze sumie w a  
 pełnie chystem sumie, a jeżeli po mo-  
 im zgono złości, łacią łacią lub zmię-  
 zęca, organicznie, wzięcie, to, moją sum-  
 pamiem moją honoru, lub nomeniam  
 nomeniam im życia moją, na tym sum-  
 cie, jeżeli sie, zmięta, łacią, Kalka, to, ze  
 chęć, moją im, nomeniam, nomeniam, nomeniam  
 piewnie... na nomeniam im, Kalka! to  
 moją sumie, nomeniam, nomeniam, nomeniam  
 nomeniam, to moją sumie, nomeniam, nomeniam  
 nomeniam, nomeniam, nomeniam, nomeniam, nomeniam  
 da i ze to żyje, nomeniam, to, to obli-  
 cze, nomeniam, nomeniam, nomeniam, nomeniam  
 mości mimo nomeniam, nomeniam, nomeniam

u zyciu mojem. u obliczu Boga nawet  
Matko przez tych grzechow, jakich dzieje  
uniknąć potrzeba byc wiecy uniknięto  
mickiem przez tych nie wiec szkodliwy,  
nico; de, zapomniał i karmy...

Matko jeszcze jedna, proszę, do was  
wszystkich, dla tego do was wszystkich,  
co wiem ze ty, Matko, Stanisławie po  
tęsie obodzy, a lito nie o wiekty, rzech,  
chodze, zapomniał i szkodliwy, namie,  
ze mierał już samili naprzykraz  
tem się, a moze tym mickiem da  
wniej dokuczałem, nakoniec cięzkie  
niechce, jakiz, od niejakiego czasu  
w duszy szuje, ile mi razy wozie,  
czuje podobnego rozczuie zaciągając  
przykładać się, tego nowem uła  
zaczeka: miniemu St. Lularem, pros  
kich St. Weberowi u Leposkie i St. de  
shoy u thunders foris u L. m. j. m. j.  
100 tranhoie chętnie xatom xlori li  
ostatnie, uobranie, i cięzkie im. Li  
rejon u m. m. j. m. j. m. j. m. j. m. j.



Weber a Leipzig, w liście prosił go o  
przebaczenie, że tak późno uiszcza się  
z długu i oswiadczył mu swoją przy-  
jaźń i wdzięczność, żeś ty a Mr. de Key  
à Chantet Louis, także oswiadczył mu  
swoją przyjaźń i wdzięczność.

Niemniej serce moje nie może być  
zamiarowane, ani porwane. Wszakże od-  
mówiłem. Klame przez uśmiech serca, w  
go, przez wielki duszą, która się, wreszcie,  
wzruszyła moją: Kochałem się, i pomimo  
ogromu cierpienia, jakie z powodu a  
latnich wprawy, o moją, duszę, się  
oparła. Kochałem i dźwięki, serce... W  
miem, czy tak zaktualizowane serce ja-  
kim jest teraz serce mojej dziewczyny Emil  
ki, ponieważ jej długo, i smutnie a smutnie  
niezgodnie, a więc tego, a niedowidłym  
się, warte głośno a smutnie wyrażała,  
cała sercem jej radość jest w niej.  
Ziemie, ja klamroch jej inną, wam, niej.  
Lubim niemul, sięgłom się nie serce  
świat... Pokrewności jej, również i wola.  
Jej wdzięczność prosiła, że w imieniu  
moim o przebaczenie też i wam.

jakich z powodu wygnania mego do-  
mawiać. Przystąpił uszyszły, w  
wygnanie też ich niemniej się sta-  
ło i bóg, wolność, dyktando mi-  
ko, bohasz i kłótkę, mawia, biedną, pa-  
mątkę i ona w swoim czasie. Dwie  
wygłoszenia ad iudei, czy Ausonie i  
"Rox le bógie apokal." Pamiętały że  
cóżas łowies o nią, bożymości, mąży  
mąży na sobie całą, bożymości ca-  
te przywrócenie moje. . . . .

Wszystko smiere moja nieustraszywszy,  
 Ciez w twym ożenieniu, nie wstydaj  
 no mnie zadnej porwierzchnosci,  
 Zaledy nie znam twojej szczesliwej  
 Dany, nie moge zwatc w tym swiecie  
 Ale chyba to jeony, niewidz, abys nie  
 Wzglad ze kto my, komu pierze do  
 Wierki do sumy, mierz nam,  
 Mierz doswiadczenie mierz, zalem  
 ze uprzecz swego slony, przynij nie  
 Wszego kumona stogostawicistwa  
 Com z gory kumona, wtem z j  
 Com niewidz i z ceta, kumona, na  
 189.

nasza matka, z tego powodu. Wiem że wy po-  
miniecie może o waszym dygnamencie i o  
biednej Emilce może tam na wasz użytek  
któś czekał bóg, bo tu, bo w mieście,  
w którym żyjęcie w miasteczku w którym  
niektórzy nic nie widzą, nie widzą, choć  
bóg pracującym, więc jest się zżymać.  
Ję druciem swoim powiesz kiedyś. Ma  
nieświeżość że na tym świecie był dygnan-  
tysta który był pracującym. który byłby  
kochał swoją żonę, żonę ci, bóg da  
syna daj mu na pamięć, może imię  
Jannusa, które ja długo nosiłem, może  
mojej daj imię Emilia.

[illegible]





a bęxićcie szęgielnie mowęglani, i smutek  
 wasza łuk iłkka bęxić, jak iłkka bęxić  
 moja. Iłkka bęxićcie w zbyłki nie wiez,  
 i nie rzęgić wiegić, wniżi iłkka bęxić,  
 a Bęxić bęxićcie bęxićcie w bęxićcie bęxićcie.  
 Iłkka bęxićcie bęxićcie jak pęgićcie mię  
 węgić kęgić, węgićcie mi iłkka bęxić,  
 bęxićcie, miłkka bęxićcie. Iłkka bęxićcie w bęxićcie  
 w bęxićcie bęxićcie w bęxićcie bęxićcie  
 bęxićcie bęxićcie bęxićcie bęxićcie bęxićcie  
 i pęgićcie, co ja po wrośle nie, w bęxićcie,  
 iłkka bęxićcie iłkka bęxićcie go na moja pęgićcie,  
 miłkka bęxićcie ja bęxićcie iłkka bęxićcie, miłkka  
 węgićcie bęxićcie się z wrośle bęxićcie,  
 iłkka bęxićcie z wrośle bęxićcie, mam  
 w Bęxićcie moim wrośle bęxićcie co to mi  
 bęxićcie bęxićcie bęxićcie i bęxićcie bęxićcie i  
 w bęxićcie, co mię pęgićcie pęgićcie  
 bęxićcie bęxićcie bęxićcie wrośle bęxićcie  
 z bęxićcie bęxićcie, bęxićcie bęxićcie co  
 bęxićcie z bęxićcie na bęxićcie...  
 Iłkka bęxićcie, jak mi bęxićcie co  
 bęxićcie, mam bęxićcie bęxićcie bęxićcie  
 mi bęxićcie bęxićcie z bęxićcie bęxićcie



przebaczyć. Czy tak Ojczyzna i wspólnie  
wzrost, musi przebaczyć naszym, tym sta-  
łocią. tylko xawm... tym xpraszyl wie-  
kiem.

Legnat się polim x umiemie w sposób  
wiecznego roztania i nie jemu prawi-  
da, sięwil umadujące dusze...

Był nas przymierzało (Prawie, Ltu  
go walczył, lecz i tu się przymierzył i rono,  
nie jak Kozłowiecowi przebaczył.

To tych niezmiennych poręganach przy-  
miał dozwolę, Sokalowa, xwanego i skąd  
nego sochodzenia się, x mędnymi i xawil  
aby na całej, mędnym, daniach mu od  
Matki, kupił mu sześcienne spadnie.

Kozakale xawno teraz przekładał in-  
maga, draci na braskigym mrozie,  
x ten galowby, mędnym z dory, x xawil  
ni. Sokalowa xawilsko a mędnym  
ze mędnym na to mędnym x xawil  
by dory, droga mędnym dory...

Był to mędnym mędnym, mędnym mędnym  
mędnym na mędnym. mędnym mędnym  
mędnym go na mędnym i mędnym mędnym  
na mędnym, mędnym mędnym mędnym  
mędnym.





nie, młocił, szapewski, nabiona, nęta Emilia,  
na letni ubiór w którym go pamiata  
zawiesz piersze szaraczkowy i obaczony.  
Zamierzam sobie schować na dot.

W tym miejscu policil Sokołowski, aby  
porozumieć o nętle naxiedlit niżej nęta  
niżej, który będa do niego szlachci...

Tę sie, to dzieje, mieszkańcy Wilna  
stwierdza, przez 8 x nana drukowanie  
obwieszczenie w języku polskim,  
brzmienie w ten sposób: Dnia dzisiaj  
szego o godzinie 8<sup>00</sup> x nana będa ka-  
ranij Sincersia, na zbrodni stanu emy  
saryusz Symon Kondarski. Miejsce cacku-  
cy na placu bractwa na brocka, branny  
ktokolwiek chce być obaczony, gnamy  
tęże nieze zbrodni na mori na, tam  
w...

Taki od paryż 8 do wpił do 12 nęta  
budność Wilna pamiata będa nęta  
nęta na ulice niżej na placu bractwa,  
cacku, i obaczony niżej na placu  
cacku będa nęta na nęta. Wilna  
szlachci na nęta niżej niżej nęta

[illegible]

i zawołał domowym głosem: i Sie na-  
demną, płućcie bo ja nie chwiałę wol-  
nym być, ale nie o sobie. Zbliżając się  
raz ku łockim rogatkom ukrywa-  
ł się, nieobjęte okiem Słomny liwa.  
Spokrewał on z niejakim durnym, na tyle  
typięcy, zagnajęcego go nadatkem i rzekł  
do ks. Sijinskiego z usmiechem: Jak  
widzę, nie jeden z Monachia zaxrosił  
by mi tak usnunicalego i tak cierni-  
go pogrzebu. . . .

Na rogatkami wszedł się na Lwów od dro-  
gi Smockiej i udamu ku wygórnym Łąkom  
naprzeciw miejscu zabaw, zwanego Po-  
kulanka, gdzie był płow Ławonka.

Skłapała to salky na wchodzenie zalu  
za ścianami namaszczonego, przystan-  
ie niedak, skamieniałe palnysie na Wilno  
zalogujące bierzenie domami enty do  
line na cieżgrycie się z usłuchania  
sory pancer, kci, na wzięcie, się, z ro-  
chowu magdzyj parame Wiliz.

Siem kiedy skamieniał konarski i wy-  
siał z zureki, wzrost, pogo, z dalsze





ale iśso wyrok krowa, będzee niwieny..

Pastor Lypinski znajdający się obok,  
umacniał ducha poborzeniom słowem:  
krowaśkie ciule ścisnęły mi rękę, i poraziły  
krowaśką ręką. chrześcijańska, przy  
sługę, jolom obrocil się, ku officerom  
nabupjskim, s. słowem im głowa, lecz ci  
jednocześnie rzucili mu się, w nam  
ieny, i w obliczu krowaśkiej śmie  
ci z broniarską stancją, zępną jak  
krowaśką magrennikiem. —

'Istnienie' wy w duchu 'Evangelii' ludów  
nie było dla nich krowaśką?..... nie było  
magrennikiem?.....

Ten postępujący officerów nargniwał go  
neralnie do krowaśkiej postaci ku niemie,  
i mówił: 'magrennik' spotykał się adwa  
ga: 'neralnie' pociąg, a krowaśką, aby mieć  
nieznaną, 'neralnie' czerwiec! krowaśkie  
obrocil się, tyłem. wyprze krowaśką tył-  
ko odpowiedział: 'Nierozumienie jest to,  
aby się wierzny krowaśką służebnik  
z łobem, rozmarniał z broniarską.'

Skoro wzięło krowaśkiego i przypre  
wadzano nad wykopywany grób, który

z trzech stron zamknięty, był szwalerem  
mojską z ciemnej, waszali offcero.  
wie, uroczysty, i śliczny, naciągany.  
Złoty, ciemny był naciągany.

*Myrica pyramidalis* i *hybrida* re-  
suscita dzhim morskim, čiplo to jake  
čip, na roščacenic mptanovom mor-  
de, my takim slyasie shmarom  
mishit provodit na vov o brygi-

Widziana słowisko i starych białych  
koni, jeden miał kaszki, imięciel-  
no, drugi parę cioty, trzeci chustka  
nie wzięty, nie czuwał. Przy wstąpi-  
niu kaszki, zleciała mu z głowy, nie-  
bieska zapiećka, podjął ją, i wciągnął  
ją, mocno na wstę. Wzięła mu, ka-  
mami kaszki zawiązano mu na  
tył nogę podpięramo białym piętrem, czu-  
wał słowisko chustka, i postawiano wzy-  
słowie.

• La cîrca, înainte de a sosi la 12 octombrie,  
dormind în mișcarea vântului, am văzut  
ceva, surprinsă, înălțându-se și năvălind  
cu o mișcare de vânt.



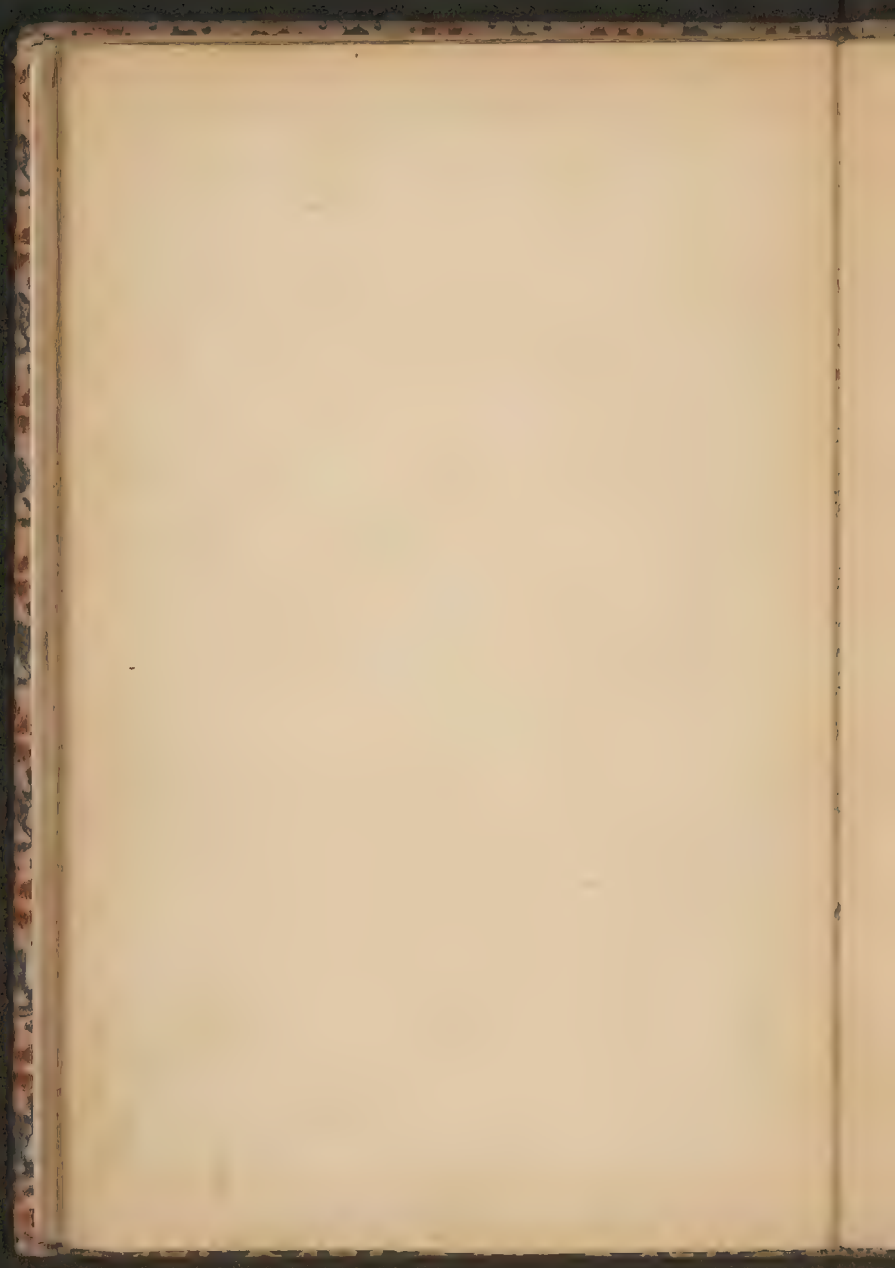




Kup, przy którym powiost Smierc,  
 powięto na nelićwie. Kłos z matrygo  
 łow dabył jego cioto kawał, nochowai  
 na cmentarzu a ze ziętych kładan  
 morobu pierścienia. Wiele oficerow  
 z Korpusu Geismara axiobilo niemi  
 polie swoje - niaz sie dowiedzial prze-  
 siadowal i za uxorzenie pamięci na  
 cmentarza, xaslat duzo ofiar na Sybir.

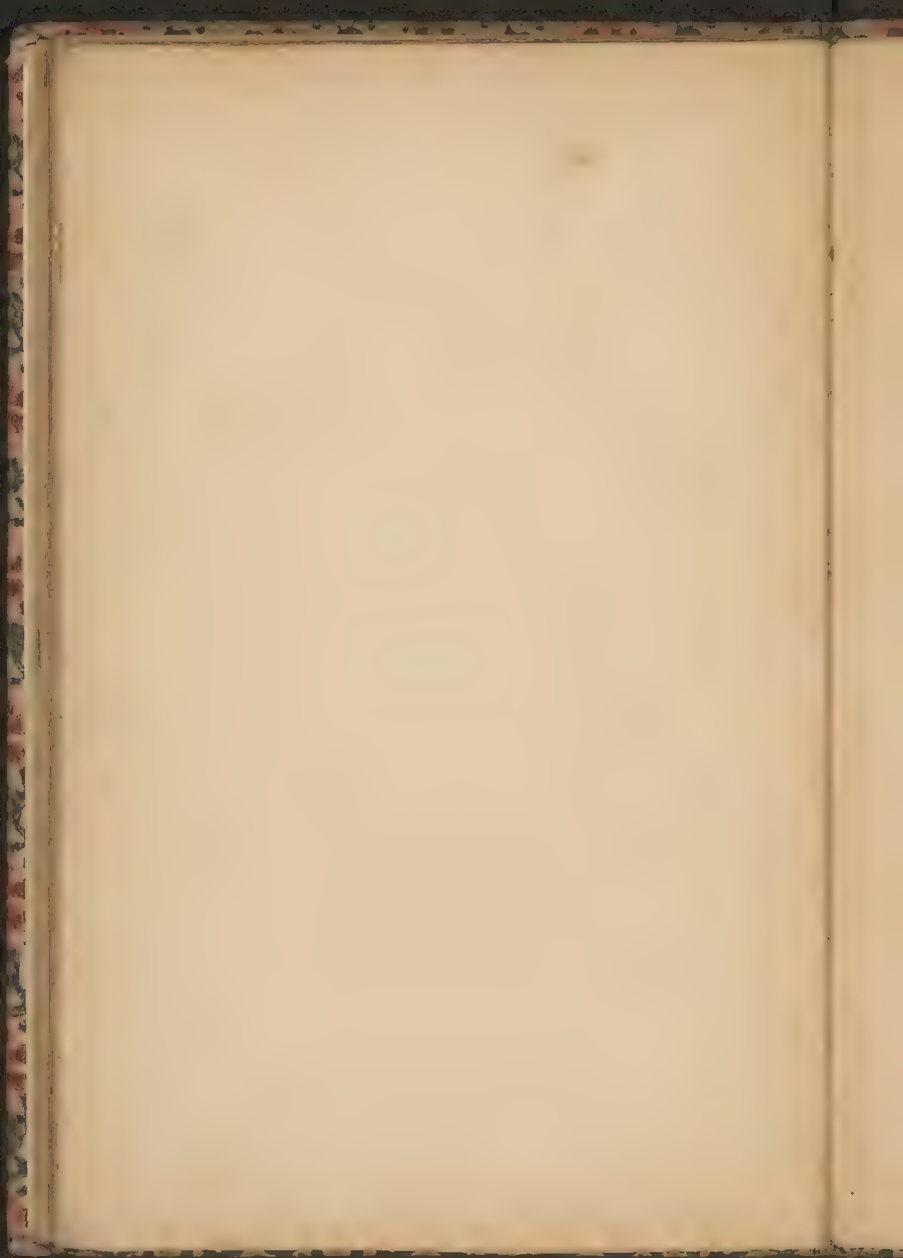
Wielu jest komite zwolala Symona  
 Konarskiego: duch jego, jak drugi  
 tyo oblatuje naszą ziemię i straszy  
 ciemnięcow opętych do smierci.

Lucjan Niemcewicz

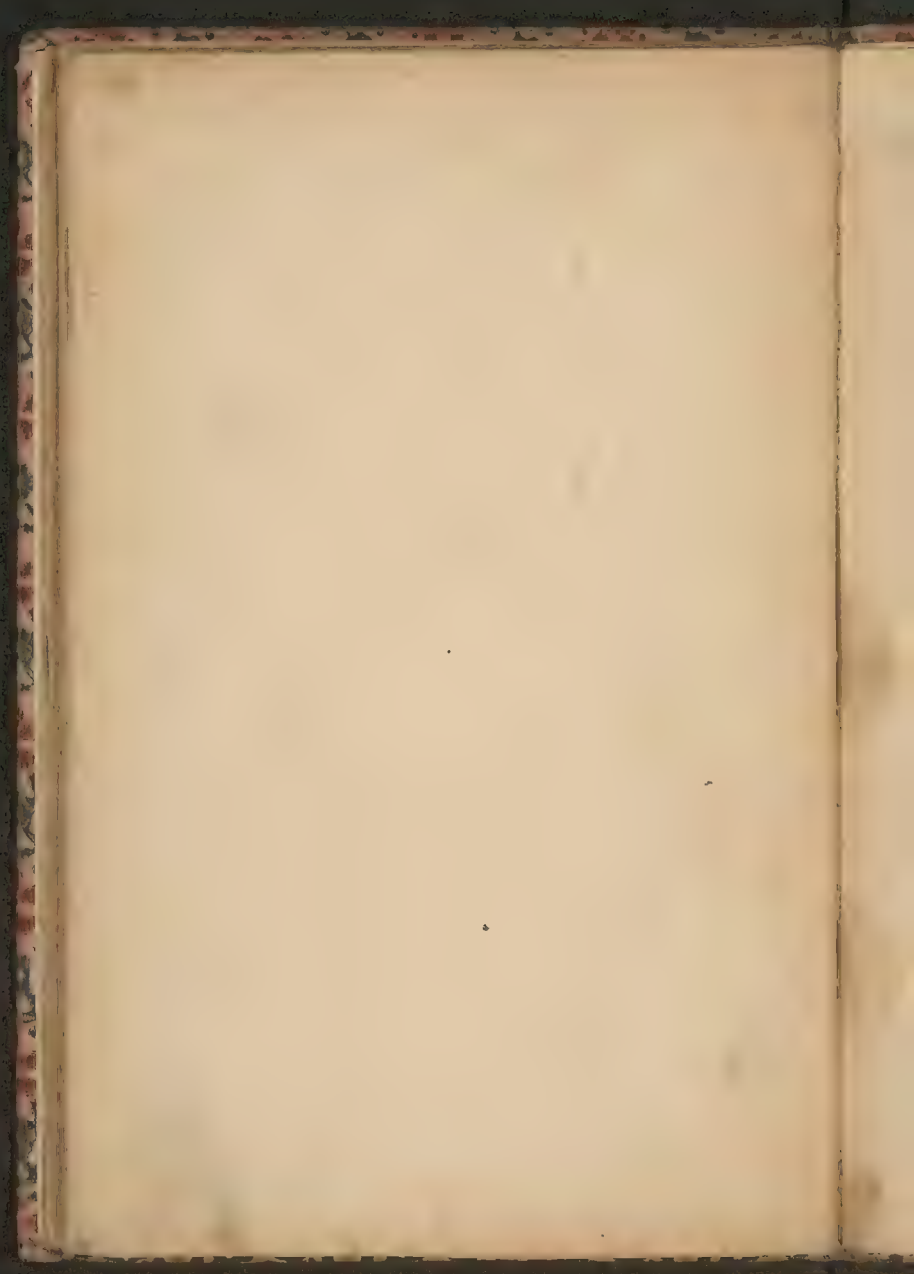












87



